

Sygn. akt II AKa 54/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Wojciech Zaręba (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek SA Zbigniew Makarewicz
Protokolant	st. prot. sądowy Agnieszka Grzywna sekretarz sądowy Anna Kijak

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r.

sprawy **P. S.** oskarżonego z art. 280 § 2 kk;

M. S. oskarżonego z art. 280 § 2 kk;

A. M. oskarżonego z art. 280 § 2 kk;

E. W. oskarżonego z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk,

art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. akt IV K 251/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty za drugą instancję od P. S. i M. S. po 1040 (tysiąc czterdzieści) złotych, od A. M. 1300 (tysiąc trzysta) złotych, od E. W. 1100 (tysiąc sto) złotych oraz od każdego z oskarżonych po 5 (pięć) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

P. S., M. S. i A. M. oskarżeni zostali o to, że: w dniu 28 maja 2006 r. w miejscowości N. woj. L., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z jedną nieustaloną osobą, w ramach ustalonego podziału ról, grożąc pozbawieniem życia, a także

użyciem noża i innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu w postaci kastetu doprowadzili A. P. oraz jej małoletnie dzieci K. i M. P. do stanu bezbronności w ten sposób, że skrupowali im ręce i nogi opaskami zaciskowymi i taśmą, po czym zabrali w celu przywłaszczenia: 5.700,- euro, 9.100 dolarów amerykańskich, 30.000 jenów japońskich, 7.000 dolarów hongkońskich, 6.000 złotych, czeki podróżne na okaziciela o wartości 63.000 dolarów amerykańskich, 300 kg surowca bursztynu, 60 kg obrobionego bursztynu w postaci kulek i dwóch unikatowych brył bursztynu o wadze 4,7 i 7,8 kg, a także replikę zegarka marki (...), powodując tym samym straty o łącznej wartości 1.762.000 zł na szkodę A. i E. P. tj. o czyn z art. 280 § 2 kk

Nadto E. W. oskarżony został o to, że: w dniu 28 maja 2006 r. w miejscowości Ł. w powiecie (...), woj. (...), przyjął, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej od ustalonych osób mienie znacznej wartości w postaci 300 kg nieobrobionego surowca bursztynu, 60 kg przetworzonego bursztynu w postaci kulek oraz dwóch unikatowych brył bursztynu o wadze 4,7 i 7,8 kg o łącznej wartości 1.520.000,- zł pochodzące z dokonanego w tym samym dniu w miejscowości N. koło L., napadu rabunkowego na A., K. i M. P., w wyniku którego skradziono mienie o łącznej wartości 1.762.000 zł na szkodę A. i E. P., tj. o czyn z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

w okresie od dnia 28 maja 2006 roku do dnia 30 maja 2006 roku, daty dziennej nieustalonej, w miejscowości Ł., powiat (...), woj. (...), przywłaszczył sobie powierzone mu przez ustalone osoby przedmioty stanowiące mienie znacznej wartości w postaci 200 kg nieobrobionego surowca, dwóch unikatowych brył bursztynu o wadze 4,7 i 7,8 oraz 40 kg przetworzonego bursztynu w postaci kulek, wartości nie mniejszej niż 1.275.000,- zł, działając tym na szkodę A. i E. P., tj. o czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Lublinie:

P. S., M. S. i A. M. uznał za winnych tego, że w dniu 28 maja 2006 roku w miejscowości N. woj. L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w ramach ustalonego podziału ról, grożąc pozbawieniem życia A. P. oraz jej małoletnim dzieciom K. P. i M. P. oraz doprowadzwszy ich do stanu bezbronności w ten sposób, że skrupowali im ręce i nogi opaskami zaciskowymi i taśmą, przy czym M. S. posłużył się przedmiotem niebezpiecznym podobnie do broni palnej i noża w postaci kastetu, co P. S. i A. M. obejmowali zamiarem, zabrali w celu przywłaszczenia: 5.700,- euro, 9.000 dolarów amerykańskich, 30.000 jenów japońskich, 7.000 dolarów hongkońskich, 5.000 złotych, czeki podróżne na okaziciela o wartości 63.000 dolarów amerykańskich, 300 kg surowca bursztynu, 60 kg obrobionego bursztynu w postaci kulek i dwóch unikatowych brył bursztynu o wadze 4,7 i 7,8 kg, a także replikę zegarka marki (...), tj. mienie o łącznej wartości **1.473.488** zł na szkodę A. i E. P. czym wyczerpali dyspozycję zbrodni z art. 280 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 2 kk oraz art. 33 § 2 kk skazał ich na kary: P. S. i M. S. na kary po cztery (4) lata i sześć (6) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości po osiemdziesiąt (80) stawek dziennych ustalając wysokość stawki wobec tych oskarżonych na kwotę 40 (czterdzieści) zł każda, A. M. na karę 5 (pięć) lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 90 (dziewięćdziesiąt) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) zł każda;

Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł w stosunku do oskarżonych P. S., M. S. i A. M. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez uiszczenie na rzecz A. i E. małżeństwa P. kwoty 1 267 270,08(milion dwieście sześćdziesiąt siedem tysięcy dwieście siedemdziesiąt złotych osiem groszy) zł, przy czym wynikające stąd zobowiązanie oskarżonych ma charakter solidarny;

Na podstawie art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie wobec: A. M. od dnia 07 marca 2007 roku do dnia 11 stycznia 2008 roku, P. S. i M. S. od dnia 22 marca 2007 roku do dnia 29 października 2008 roku;

E. W. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II wyczerpującego dyspozycję z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk przy czym przyjął, że wartość mienia przyjętego przez niego wynosi 1.231.488 zł a wartość mienia skradzionego małżonkom P. - 1.473.488 zł i za to na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 33 § 2 kk skazał go na karę dwóch (2) lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości osiemdziesiąt (80) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) zł każda;

E. W. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego w pkt III;

Na podstawie art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonej wobec E. W. kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 13 grudnia 2006 roku do dnia 21 stycznia 2007 roku;

Zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonych.

Apelacja obrońcy P. S. i M. S. zarzuciła:

1. obrazę art.7 k.p.k. w zw. z art.291 § 1 k.k. polegająca na sprzecznym z materiałem dowodowym, zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego przyjęciu, że P. S. i M. S. swoim zachowaniem wyczerpali znamiona wskazanego przepisu podczas, gdy właściwa interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonych, winna prowadzić do wniosków zgoła odmiennych;

2. art.4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., art.7 k.p.k. oraz art.410 k.p.k. w zw. z art.2 § 2 k.p.k. polegająca na dowolnej oraz rażąco tendencyjnej ocenie całości zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z pełnym pominięciem lub zbagatelizowaniem przez Sąd meriti okoliczności przemawiających bezsprzecznie na korzyść oskarżonych oraz z naruszeniem zasady in dubio pro reo, a przejawiającej się w szczególności w:

a) odmówieniu wiary bardzo obszernym, szczegółowym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonych, w których wskazali na genezę, swoją rolę oraz przebieg zdarzenia z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami pokrzywdzonych, przy jednoczesnym niedostatecznym i zbyt lakonicznym uzasadnieniu zajętego przez Sąd meriti stanowiska;

b) nieuzasadnionym uznaniu za nieprawdziwe wyjaśnień M. S., w których konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu tj. rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia, kwestionując, iż w trakcie napadu miał założony kastet na dłoń;

c) oparciu rozstrzygnięcia co do istoty wyłącznie na dowodzie z zeznań pokrzywdzonych, niekorzystnych dla oskarżonych P. S. i M. S., bez krytycznej ich analizy z pozostałymi dowodami z wyjaśnień oskarżonych i pominięciem ich jako niewiarygodnych;

d) bezgranicznym zawierzeniu przez Sąd I instancji zeznaniom A. P., K. P. i M. P., iż oskarżony M. S. miał założony na dłoń kastet niezasadnie uznając je za miarodajne do poczynienia ustaleń faktycznych, podczas gdy zeznania pokrzywdzonych są wewnętrznie sprzeczne, co ma bardzo istotny wpływ na ocenę ich wiarygodności, a także prawnokarną ocenę ewentualnego zachowania oskarżonych;

e) wydanie wyroku skazującego pomimo braku dowodów przeciwnych do wyjaśnień oskarżonych, mogących skutecznie podważyć ich wersję zdarzeń;

3. obrazę art.5 § 2 k.p.k. w zw. z art.424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mimo swojej obszerności rzeczowych motywów jakimi kierował się Sąd meriti uznając użycie niebezpiecznego narzędzia przez M. S. za bezspornie wynikające z materiału dowodowego, podczas gdy szereg dowodów albo takiej wersji przeczy, albo też uniemożliwia ostateczne rozstrzygnięcie w przedmiotowym zakresie;

4. obrazę art.53 § 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd meriti przy wymiarze kary właściwości i warunków osobistych sprawców, sposobu życia przed popełnieniem zarzucanego im czynu, ich zachowania się po popełnieniu przestępstwa oraz faktu zwrotu korzyści majątkowych uzyskanych z dokonanego przestępstwa.

Stawiając te zarzuty obrońca wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od zarzuczonego im czynu,

ewentualnie, o

2. zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zakwalifikowanie czynu zarzuczonego P. S. i M. S. jako realizującego znamiona art.280 § 1 k.k. i w efekcie, na podstawie wskazanego artykułu, znaczne obniżenie wymiaru kary za przypisany oskarżonym czyn;

lub ewentualnie o:

3. uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Obrońca A. M. w swej apelacji zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art.7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i ich dokonanie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegające na:

- bezzasadnym uznaniu za wiarygodne i nie budzące wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) w części, w której J. K. potwierdza sprawstwo oskarżonego A. M. w popełnieniu zarzucanego im czynu, pomimo, iż J. K. w toku postępowania sądowego zaprzeczył aby A. M. brał udział w popełnieniu przestępstwa,
- bezzasadnym uznaniu, iż oskarżony J. K. nie podał logicznego i przekonywującego wytłumaczenia zmiany złożonych przez siebie wyjaśnień, podczas gdy oskarżony J. K. precyzyjnie wyjaśnił, iż nie przyjrzał się wyraźnie oskarżonemu A. M., a nadto wskazał, iż mężczyzna, którego odebrał z dworca był wyższy od A. M.,
- bezzasadnym uznaniu za niewiarygodne wyjaśnienia P. S. i M. S., o tym iż oskarżony A. M. nie brał udziału w przedmiotowym przestępstwie, a jedynie jeździł z ww. oskarżonymi na spotkanie z J. K. (1) odnośnie pieniędzy, w szczególności, iż wyjaśnienia te korespondowały z wyjaśnieniami, które poza postępowaniem przygotowawczym złożył J. K., a które w całości uwalniają oskarżonego A. M. od możliwości popełnienia zarzucanego mu czynu,
- pomimo tego, że z zeznań świadków (A. P., M. P.) wynika, że jeden ze sprawców mówił z akcentem ukraińskim lub wschodnim, a także, że był Ukraińcem (A. P.), to okoliczność ta nie daje podstaw do wykluczenia sprawstwa A. M., podczas gdy oskarżony M. urodził się w G. w Czeczeni, gdzie miejscowa ludność posługuje się językiem rosyjskim oraz czeczeńskim,
- bezzasadnym pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktu, iż telefon, którym miał posługiwać się oskarżony M., nie logował się w L. ani podczas napadu, ani podczas wcześniejszego rekonesansu, a nadto faktu, iż telefon oskarżonego zalogował się tylko raz na dworcu w L. w dniu 26 maja 2006r., a do napadu doszło w dniu 28 maja 2006r. oraz tego, że telefon ten nie logował się w hotelu, w którym miał rzekomo zatrzymać się oskarżony M.,
- bezzasadnym pominięciu przy rozstrzygnięciu faktu, iż M. M. (1) nie potwierdził udziału oskarżonego A. M. w napadzie rabunkowym, w szczególności, iż M. M. opowiedział obszernie o okolicznościach przygotowań do napadu,
- bezzasadnym uznaniu, iż sprawstwa A. M. nie wykluczają wyjaśnienia M. K., który wskazał, iż z relacji brata J. K. słyszał, że w napadzie brał udział Czeczen o imieniu R., nie wymieniając nigdy imienia oskarżonego M.;

b) art.5 § 2 k.p.k. w zw. z art.7 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie i błędną wykładnię, i w konsekwencji nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości, a w konsekwencji błędnym uznaniu, iż okoliczności te pośrednio potwierdzają początkowe wyjaśnienia J. K. tj.

- nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego A. M. faktu, iż w trakcie przeszukania jego mieszkania, znaleziono opakowanie po karcie H.'a o numerze, z którego w dniu 26 maja 2006r., łączono się w L. z numerem telefonu oskarżonego J. K., podczas gdy oskarżony A. M. zamieszkiwał z wieloma osobami pochodzenia czeczeńskiego, a oskarżony J. K. wskazał, iż osoba, która zastąpiła M. M. (1) w popełnieniu przestępstwa była Czeczenem, ale nie był to oskarżony A. M.;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. błędne ustalenie iż oskarżony A. M. brał udział w popełnieniu zarzucanego mu czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie takiego ustalenia.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wnosił o: zmianę zaskarżonego wyroku w jego zaskarżonej części, poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w jego zaskarżonej części i przekazanie sprawy w takim zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy E. W. zarzuciła:

1. obrazę art.7 k.p.k. w zw. z art.4 k.p.k. polegająca na fragmentarycznej a także niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego polegającej na przyjęciu, iż E. W. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona strony podmiotowej występku z art.291 § 1 k.k. w zw. z art.294 § 1 k.k. w sytuacji. Gdy właściwa interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonego, winna prowadzić do odmiennych wniosków;

2. obrazę art.4 k.p.k., art.5 § 2 k.p.k., art.7 k.p.k. oraz art.410 k.p.k. w zw. z art.2 § 2 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z pominięciem lub zbagatelizowaniem przez Sąd I instancji okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz z naruszeniem zasady in dubio pro reo, a przejawiającej się w szczególności w:

a) odmówieniu wiary spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego dotyczącym okoliczności przyjęcia przez niego bursztynu pochodzącego z napadu rabunkowego na dom rodziny P. oraz braku świadomości o pochodzeniu tego bursztynu z czynu zabronionego, z uwagi na ich sprzeczność z wyjaśnieniami składanymi przez współoskarżonych – J. K. (1) i M. K., przy jednoczesnym niedostatecznym uzasadnieniu zajętego przez Sąd I instancji stanowiska;

b) uznaniu za wiarygodne przez Sąd I instancji wyjaśnień złożonych przez początkowo współoskarżonych w sprawie J. K. (1) i M. K. w zakresie w jakim wskazywali, że oskarżony E. W. miał rzekomo od początku świadomość nielegalnego pochodzenia bursztynu oraz niezasadnym przyjęciu ich za miarodajną podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych, podczas gdy powyższe wyjaśnienia są wewnętrznie sprzeczne, instrumentalnie dostosowywane do aktualnej sytuacji procesowej i wyniku przeprowadzonych czynności dowodowych, a które to okoliczności mają istotny wpływ na ocenę wiarygodności współoskarżonych a także prawnokarną ocenę zachowania E. W.;

c) zbagatelizowaniu w toku dokonywanych przez Sąd ustaleń faktycznych okoliczności, że dostęp do stodoły na posesji oskarżonego w L., w której ujawniono zakopaną część bursztynu skradzionego z domu rodziny P., poza E. W. miały jeszcze inne osoby, tj. J. K. (1) i M. K., J. W. oraz K. W.;

d) przekraczającym ramy swobodnej oceny dowodów uznaniu przez Sąd I instancji, że „zatrzymanie bursztynu świadczy o tym, że oskarżony miał świadomość nielegalnego pochodzenia bursztynu”, pomimo braku jednoznacznych dowodów potwierdzających tezę, iż to E. W. ukrył go w stodole na posesji.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wnosił o zmianę orzeczenia w zaskarżonym zakresie i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art.291 § 1 k.k. w zw. z art.294 § 1 k.k. Ewentualnie wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje są bezzasadne w stopniu oczywistym. Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień podnoszonych przez skarżących. Materiał dowodowy, kompletny, oceniony został zgodnie z dyrektywami art. 7 kpk. Natomiast poczynione ustalenia faktyczne stanowią logiczną i konieczną konsekwencję tej oceny.

Odniesienie apelacji obrońcy P. S. i M. S.:

Analiza wywodów zawartych w uzasadnieniu środka odwoławczego wykazuje, iż skarżący de facto nie kwestionuje ustalonego przez sąd I instancji udziału oskarżonych w zaistniałym bezspornie przestępstwie rozboju. Jego intencją jest natomiast przekonanie sądu ad quem, że w trakcie zdarzenia żaden z napastników nie posłużył się jakimkolwiek narzędziem, o jakich mowa w art. 280 § 2 kk. Argumentacja obrońcy nie jest jednak w stanie wykazać, iż istotnie ma on rację. Nie sposób podważyć ustaleń sądu w omawianym zakresie.

Swe rozumowanie i wnioski, jeśli chodzi o posłużenie się przez M. S. kastetem, Sąd Okręgowy w sposób obszerny zaprezentował na str. 21-26 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Wnikliwie, ale jednocześnie krytycznie przeanalizował relacje pokrzywdzonych dotyczące tej kwestii (to przecież na podstawie tej właśnie analizy wykluczył posłużenie się przez któregośkolwiek z oskarżonych nożem). Uwzględnił pojawiające się rozbieżności i nieścisłości. W rezultacie trafnie przyjął, iż w trakcie zdarzenia oskarżony M. S. posłużył się kastetem.

Obrońca natomiast podejmuje stricte polemikę z rozumowaniem sądu. Zabieg taki musi pozostać więc bezskuteczny.

Przechodząc już do poszczególnych argumentów użytych przez skarżącego wskazać przede wszystkim należy na ich w większości- ogólnikowość. Taki bowiem charakter mają twierdzenia o naruszeniu przez sąd meriti przepisów art. 424 i 410 kpk. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazuje tymczasem, że w pełni uwzględnia ono wymogi stawiane przez prawo procesowe temu dokumentowi sprawozdawczemu. Z drugiej natomiast strony, w świetle treści tegoż uzasadnienia oczywiste staje się, że sąd rozważył całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności, tak tych dla oskarżonych korzystnych, jak i niekorzystnych. De facto obrońca nie jest w stanie wskazać, przez co, konkretnie, Sąd Okręgowy uchybił powołanym przed chwilą przepisom.

Jeżeli obraży art. 410 kpk skarżący dopatruje się w tym, iż sąd przyjął wersję przebiegu zdarzenia niekorzystną dla oskarżonych, to oczywiście nie ma racji. Poza sporem bowiem pozostaje, iż nie sposób zrekonstruować przebiegu zdarzenia na podstawie całości sprzecznych ze sobą (w danym zakresie) relacji (z jednej strony wyjaśnienia oskarżonych, z drugiej zeznania pokrzywdzonych). W tym przypadku ustalenia muszą być wynikiem oceny poszczególnych dowodów, ta natomiast- jak już wyżej zaznaczono- dokonana została przez Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu dyrektyw art. 7 kpk, a zatem prawidłowo. W rezultacie o uchybieniu normie art. 410 kpk nie może być mowy.

Jednakże tak samo obrońca nie jest w stanie dowieść swej tezy o zaistnieniu właśnie obraży art. 7 kpk. Akcentowanie treści wyjaśnień samych oskarżonych jest tu nieprzydatne. Wyjaśnienia te przytoczone zostały przez sąd I instancji w sposób obszerny, a następnie poddane analizie w konfrontacji z zeznaniami pokrzywdzonych (str. 9-27 pisemnych motywów wyroku). Nie ma przy tym potrzeby powtarzania tych wywodów jako znanych przecież skarżącemu. Stwierdzić natomiast należy, że nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek dowolności w rozumowaniu sądu. Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że ostateczne wnioski Sądu Okręgowego trafne są tym bardziej, że to właśnie ten sąd, realizując zasadę bezpośredniości procesu, osobiście zetknął się z dowodami osobowymi.

Zauważyć także należy, że nieuzasadnione jest twierdzenie obrońcy, jakoby Sąd Okręgowy „w najmniejszym stopniu” nie odniósł się do tego fragmentu wyjaśnień oskarżonych, gdzie zaprzeczają oni posłużeniu się kastetem w trakcie zajścia. Odniesienie takie znajduje się na str. 23 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Poprzedziła je drobiazgowo wręcz analiza zeznań pokrzywdzonych.

Podważając zeznania pokrzywdzonych obrońca w pierwszej kolejności wskazuje, iż A. P. nie miała możliwości dostrzeżenia kastetu na dłoni oskarżonego z uwagi na panujące warunki oświetleniowe. Przyznaje jednak, że do pomieszczenia dobiegało rozproszone światło. Nie jest więc tak, iż brak było jakiegokolwiek oświetlenia, a widoczność

dla pokrzywdzonej była zerowa. Jakkolwiek w chwili obecnej nie ma już możliwości dokładnego określenia panującej widoczności (niemożność odtworzenia istniejących wówczas warunków), to przecież oczywiste jest, iż nie panowała całkowita ciemność. W tej sytuacji możliwe było dostrzeżenie przez świadka przedmiotu na ręce oskarżonego, podkreślić należy- charakterystycznego, rzeczy w żadnym razie nie będącej przedmiotem codziennego użytku. Odmienne w tej kwestii stanowisko obrońcy jest więc niczym innym, jak tylko wyrażeniem własnego poglądu i nie podważa prawidłowości wniosku sądu meriti.

Tozsamej argumentacji skarżący używa odnosząc się do zeznań K. P.. Jednakże również w tym przypadku przyznaje, iż oświetlenie pomieszczenia dawała pałaca się świeczka. Zatem przedstawiona przed chwilą argumentacja sądu odwoławczego pozostaje aktualna. Świadek nie była pozbawiona widoczności, a choć nie była ona pełna, to nie można uznać, iż wyłączała ona możliwość rozpoznania przedmiotu na ręce oskarżonego, powtórzyć należy- charakterystycznego.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podkreśla, iż o prawidłowości rozpoznania przez pokrzywdzone przedmiotu, jakim posługiwał się M. S., dowodzi sam już tylko fakt zgodności ich relacji w omawianym zakresie. Trudno uznać przecież, aby obie pomyliły się w identyczny sposób. Z drugiej natomiast strony nie miały one powodu do bezpodstawnego pomawiania oskarżonych o zachowania, których się nie dopuścili.

Obrońca powołuje się nadto na zeznania M. P.. Wskazuje, iż sam sąd meriti nie w całości uznał je za dowód wiarygodny. Okoliczność ta jest faktem, rzecz tylko w tym, że- logicznie rzecz biorąc- nie przesądza to o niewiarygodności zeznań A. P. i K. P.. Nie powinno więc budzić zdziwienia obrońcy, iż sąd przyjął wersję o posługiwaniu się przez napastników nożem w trakcie zdarzenia, niezależnie od tego, jak ocenił zeznania M. P..

W apelacji obrońcy brak jest już innych argumentów mających podważyć prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego odnośnie winy oskarżonych. W świetle tego, co wyżej wskazano, za tego rodzaju argumentację nie sposób uznać obszernego cytowania określonych judykatów Sądu Najwyższego, czy też konstatacji o tendencyjności sądu meriti.

Zatem zarzuty z pkt. 1. 2. i 3. apelacji obrońcy są chybione. Wobec ich dość daleko idącej ogólnikowości Sąd Apelacyjny odniósł się do nich poprzez pryzmat okoliczności podniesionych w uzasadnieniu środka odwoławczego. Nietrafność tychże zarzutów przesądza o niemożności uwzględnienia któregośkolwiek ze sformułowanych przez skarżącego wniosków. Sąd Apelacyjny w związku z zarzutem obraży art. 5 § 2 kpk zauważa tylko, że Sąd Okręgowy dysponował przecież dowodami nie pozostawiającymi wątpliwości co do posługiwania się przez oskarżonego M. S. kastetem. Zasada określona w art. 5 § 2 kpk natomiast w niczym nie ogranicza zasady swobodnej oceny dowodów. Jeżeli więc z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie można apriorycznie zakładać, iż zachodzą „nie dające się usunąć wątpliwości”. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie oceny dowodów respektującej dyrektywy art. 7 kpk. Dopiero, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości dowodowych i ocennych, gdy mimo tego wątpliwości nie dają się usunąć- należy je wy tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2006 r., II AKa 232/05, Prokuratura i Prawo 2007/7- 8/42). Natomiast Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 czerwca 2006r. w sprawie II KK 257/05 (OSNKW 2005/9/86) stwierdził, iż wynikające z materiału dowodowego różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk, bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, to należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wymogom określonym w art. 7 kpk sprostał. O zaistnieniu „nie dających się usunąć wątpliwości” nie może być mowy.

Chybiony jest także zarzut z pkt. 4. apelacji obrońcy. Analizując wywody zwarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 50- 52) nie sposób stwierdzić, aby Sąd Okręgowy w jakikolwiek sposób naruszył art. 53 § 2 kk. Odniósł się bowiem do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonych. Wskazał konkretne okoliczności o tej szkodliwości decydujące, tak o charakterze podmiotowym, jak i przedmiotowym. Uwzględnił cechy osobiste oskarżonych, w tym także sposób ich życia już po dokonaniu przestępstwa. Nie ma więc w żadnym razie racji obrońca, jeśli twierdzi, że jest inaczej.

Jego wywody sprowadzają się do prostego negowania okoliczności zaistniałej w sposób oczywisty. Nie ma przy tym potrzeby cytowania określonych fragmentów uzasadnienia sądu I instancji, skoro znane są one skarżącemu.

W apelacji nie postawiono zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt. 4) kpk. Sąd Apelacyjny stwierdza jednak, że orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny w żadnym razie nie noszą cech niewspółmierności, a zwłaszcza „rażącej”. Spełnią więc wszystkie swe funkcje w zakresie prewencji tak szczególnej, jak i generalnej.

Oдноśnie apelacji obrońcy A. M.:

Także ten środek odwoławczy jest bezzasadny w stopniu oczywistym.

Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 7 kpk, to sąd ad quem wyżej już wskazał, iż sąd I instancji wskazanemu przepisowi nie uchybił. Także tego skarżącego odesłać więc należy do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, gdzie obszernie, a przy tym logicznie i przekonująco wyjaśniono, którym dowodom sąd dał wiarę, w jakim zakresie, z jakich przyczyn, i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (str. 9- 30, 32- 36).

Również ten obrońca nie jest w stanie wykazać, aby wnioskowanie sądu było wadliwe. Analiza wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji wykazuje, iż wdaje się on w czystą polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego. W istocie rzeczy prezentuje tu własną ocenę materiału dowodowego i własną interpretację określonych ujawnionych okoliczności. Zabieg taki nie wykazuje więc nieprawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zatem myli się obrońca, jeśli twierdzi, iż sąd I instancji błędnie ocenił wyjaśnienia J. K. (1). Faktem jest, iż J. K. (1) na rozprawie zmienił swe wyjaśnienia i zaprzeczył, aby oskarżony był tym człowiekiem, którego odebrał z dworca PKP, tym samym zaprzeczając sprawstwu oskarżonego. Okoliczność ta dostrzeżona jednak została przez sąd i poddana analizie (str. 33- 34 uzasadnienia wyroku). Wyciągnięte na tej podstawie wnioski nie budzą zastrzeżeń. Skarżący w istocie rzeczy akcentuje tylko treść późniejszych wyjaśnień J. K. (1), po prostu twierdzi o ich wiarygodności. Owe twierdzenia nie podważają więc oceny sądu.

Błędne jest stanowisko obrońcy, jeśli uważa, że sąd bezzasadnie uznał, iż J. K. (1) nie podał logicznego i przekonującego wytłumaczenia zmiany złożonych przez siebie wyjaśnień. Sąd Okręgowy bowiem wnikliwie przeanalizował poszczególne wypowiedzi wymienionego w omawianym zakresie (str. 33 uzasadnienia wyroku). Nie ma potrzeby ich cytowania, ale nie ulega wątpliwości, iż są one dalekie od jednolitości i konsekwencji. Stanowisko sądu nie nosi więc żadnych cech dowolności.

Nie jest tak, iż wyjaśnienia J. K. (1) z postępowania przygotowawczego nie znajdują potwierdzenia „w żadnej mierze” w pozostałym materiale dowodowym. Trafnie bowiem Sąd Okręgowy odwołuje się do wydruku połączeń telefonicznych. Jakkolwiek dowód ten nie ma charakteru bezpośredniego (ze swej istoty nie może go mieć), to przecież potwierdza pośrednio wyjaśnienia J. K. (1) z postępowania przygotowawczego. Zasadnie zwraca na to uwagę sąd I instancji na str. 33- 33 v uzasadnienia swego wyroku. Zresztą prawo polskie nie uzależnia oceny wartości określonego dowodu od tego czy znajduje on potwierdzenie w pozostałych dowodach, czy też nie. Decydują tu tylko dyrektywy określone w art. 7 kpk. Stosowanie kryterium ilościowego- jako bezwarunkowej zasady- nie wchodzi zatem w grę.

Nie ma racji obrońca, jeżeli twierdzi, iż sąd I instancji bezzasadnie zakwestionował wyjaśnienia oskarżonych P. S. i M. S., o ile zaprzeczyli oni udziałowi A. M. w przestępstwie. Stanowisko swe sąd logicznie i przekonująco wyjaśnił (str. 34- 35 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku) i Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do zakwestionowania jego prawidłowości. Argumentacja skarżącego w tym zakresie sprowadza się natomiast do akcentowania, iż owe wyjaśnienia pozostają w zgodności z twierdzeniami J. K. (1) (za wyjątkiem tych z postępowania przygotowawczego). Okoliczność ta jest faktem, tym niemniej ocena sądu nie staje się z tego powodu wadliwa. Dodać też należy, że, wbrew temu, co podnosi obrońca, sąd nie posłużył się argumentem, iż oskarżeni są niewiarygodni, bowiem dopiero na rozprawie uwolnili od odpowiedzialności A. M.. Jest przeciwnie- Sąd Okręgowy jasno wskazuje, iż już na etapie postępowania przygotowawczego P. S. i M. S. wymienionego nie obciążali (str. 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Chybione jest powoływanie się przez obrońcę na wyjaśnienia M. K.. Ten bowiem dowód ma charakter tylko „ze słyszenia”. Skoro źródłem informacji miał być J. K. (1), to sąd słusznie za miarodajne uznaje właśnie jego twierdzenia. Nie powinien też skarżący dziwić się pogładowi sądu, iż A. M. mógł celowo podać J. K. (1) nieprawdziwe imię. To, że się obaj wcześniej znali, spotykali, nie wyklucza przecież przyjęcia, iż już w czasie tych spotkań oskarżony posługiwał się fałszywym imieniem. Odmienny wniosek w tej kwestii pozbawiony byłby logiki. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje zatem stanowisko sądu I instancji w zakresie wartości dowodowej wyjaśnień M. K. przedstawione na str. 35 in fine-36 motywów zaskarżonego wyroku.

Oczywiście chybione są wywody apelacji w części dotyczącej tego, z jakim- według pokrzywdzonych- akcentem posługiwał się językiem polskim jeden ze sprawców. Kwestię tę Sąd Okręgowy bowiem szeroko rozważył (str. 35 uzasadnienia wyroku). Zgodzić się należy z sądem, iż wątpliwości pokrzywdzonych co do narodowości jednego ze sprawców były uzasadnione, stąd niejednolicie wypowiedzieli się w tym zakresie. Obrońca natomiast de facto próbuje przekonać sąd odwoławczy, iż możliwe jest, i to przez osoby nie będącymi lingwistami, ściśle określenie narodowości osoby pochodzącej z terytorium byłego ZSRR już tylko po akcencie, z jakim mówi. Wniosek taki w świetle zasad doświadczenia życiowego jest oczywiście nieuzasadniony. Nie sposób zatem zgodzić się z obrońcą, iż wskazane rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych dyskredytują ich wiarygodność.

Mija się z prawdą skarżący, jeżeli zarzuca sądowi, iż pomija on milczeniem kwestie dotyczące czasu i miejsca logowania się do sieci telefonu o nr 888 606 971. Wystarczy więc tylko wskazać na wywody zawarte na str. 33- 34 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Obrońca nie przeprowadza zresztą żadnego wnioskowania na podstawie podnoszonej przez siebie rzekomo zaistniałej okoliczności. Stosowne wnioskowanie natomiast przeprowadził Sąd Okręgowy i stwierdzić należy, że zasługuje ono na pełną aprobatę. Daty i miejsca logowania się wskazanego telefonu nie tylko nie wykluczają sprawstwa A. M., ale- jak trafnie podkreślił sąd- je uprawdopodobniają korelując z twierdzeniami J. K. (1) z postępowania przygotowawczego. Wbrew temu, co sugeruje obrońca, oskarżony wcale nie musiał się logować z hotelu, w którym się zatrzymał.

To samo odnieść należy do kwestii miejsca odnalezienia opakowania po karcie sim. Skarżący nie przeczy przecież, że odnaleziono je w miejscu, gdzie zamieszkiwał oskarżony. Nawet jeżeli nie przebywał tam sam, to przecież było to miejsce jego pobytu. Nie ma więc możliwości w sposób, w jaki czyni to obrońca, wykluczenia sprawstwa oskarżonego. Jest wręcz przeciwnie- miejsce odnalezienia opakowania uwiarygadnia depozycje J. Kłody z postępowania przygotowawczego. O obrazie art. 5 § 2 kpk nie może być więc mowy.

Bezzasadnie obrońca powołuje się na zeznania M. M. (1). Ten dowód w istocie rzeczy jest dla oskarżonego obojętny. Świadek nie miał bowiem styczności z A. M.. Nawet jeżeli w trakcie przygotowań do napadu o tym oskarżonym nie było mowy, to o niczym to przecież jeszcze nie stanowi; nie wszystkie zresztą szczegóły musiały mu być znane. Oskarżony zastąpił świadka, gdy ten z udziału w przestępstwie zrezygnował.

Z powyższych względów zarzuty podniesione w pkt. I. apelacji obrońcy są chybione. Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy art. 7 kpk. W rezultacie chybiony jest też zarzut z pkt. II.. Ustalenia faktyczne nie są wadliwe, a stanowią konieczne następstwo prawidłowo dokonanej oceny dowodów. Kwestia jest do tego stopnia oczywista, że nie wymaga dalszej argumentacji. W rezultacie nie ma podstaw do uwzględnienia któregośkolwiek z postawionych wniosków apelacyjnych.

Orzeczone wobec oskarżonego kary są adekwatne. Odpowiadają dyrektywom art. 53 § 1 i 2 kk i spełnią swe funkcje w zakresie prewencji tak szczególnej, jak i generalnej. Wobec braku zarzutu opartego na przesłance z art. 438 pkt. 4) kpk wystarczy ograniczyć się do tej konstatacji.

Oдноśnie apelacji obrońcy oskarżonego E. W.:

Także ten środek odwoławczy jest bezzasadny w stopniu oczywistym.

Ustalenie sądu I instancji w zakresie samego faktu przyjęcia przez oskarżonego pochodzącego z napadu bursztynu nie jest kwestionowane przez obrońcę. Skarżący stara się natomiast wykazać, iż oskarżony nie był świadom przestępczego pochodzenia bursztynu. Nie można jednak się z nim zgodzić.

Sąd Apelacyjny kilkakrotnie wyżej już podkreślał, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez sąd meriti w sposób prawidłowy. Odnieść to należy także do dowodów dotyczących oskarżonego E. W.. Obciążają go w sposób jednoznaczny, bez żadnych wątpliwości, twierdzenia J. K. (1) i M. K.. Te zaś ocenione zostały w sposób zgodny z dyrektywami art. 7 kpk. Jakkolwiek J. K. (1) nie był całkowicie konsekwentny, to okoliczność ta dostrzeżona została przez Sąd Okręgowy i prawidłowo zinterpretowana (str. 36, 37- 38 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Argumentacja sądu meriti nie wymaga powtórzenia przez sąd odwoławczy.

Odmienne wnioski obrońcy co do wiarygodności wskazanych przed chwilą dowodów bezpośrednio obciążających oskarżonego są wyrazem czysto polemicznego stanowiska skarżącego i nie są w stanie podważyć prawidłowości rozumowania sądu.

Przed wszystkim zabiegiem chybionym jest przeciwstawianie twierdzeniom J. K. (1) i M. K. wyjaśnień oskarżonego. Wskazane dowody przeanalizowane bowiem zostały przez sąd I instancji. Sąd ten zobowiązany był do określenia ich miarodajności i z zadania tego wywiązał się w sposób prawidłowy. Stanowisko swe wyjaśnił logicznie i przekonująco (str.36- 38 uzasadnienia wyroku), stąd brak jest podstaw do przypisywania mu dowolności w omawianym zakresie.

Obrońca stawia tezę o rozbieżnościach i niespójnościach w depozycjach osób obciążających oskarżonego. Nie wyjaśnia jednak, co, konkretnie, ma na myśli. Sąd Apelacyjny wyżej już wskazał, iż niekonsekwencja dotyczyła J. K. (1), jednakże nie umknęła ona uwadze i ocenie Sądu Okręgowego.

Trudno za rzeczowy argument uznać te wywody, w których skarżący stara się wykazać, iż J. K. (1) i M. K. starali się „odsunąć od siebie ciężar winy” i zapewnić sobie jak najkorzystniejszą pozycję w procesie. Jest to nic innego, jak własna ocena dowodów skarżącego. Własną oceną nie sposób jednak wykazać nieprawidłowości innej oceny, a tylko konkretnymi argumentami błędność owej „innej oceny” dowodzącymi. Wskazany zabieg obrońcy nie ma więc tego waloru, a skoro tak, to pozostaje bezskuteczny.

Nie można zgodzić się z obrońcą, jeśli poddaje w wątpliwość ustaloną przez sąd I instancji okoliczność zatrzymania przez oskarżonego części bursztynu dla siebie. Motywy poczynienia takich ustaleń zostały przez sąd wyjaśnione w sposób nie budzący wątpliwości z punktu widzenia wskazań art. 7 kpk (str. 36 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd, wbrew twierdzeniu apelującego, rozważył także możliwość zatrzymania bursztynu przez inne osoby, nie ograniczając się tylko do dowodów bezpośrednio wskazujących na oskarżonego (j.w.). Uwzględnił przy tym zeznania J. W., jak i stan zdrowia brata oskarżonego. Trudno nie zaaprobować tak poczynionych wniosków. Jeżeli obrońca zdaje się sugerować, iż zatrzymania bursztynu dokonał K. W., to winien wskazać, co ma na myśli twierdząc, iż stan zdrowia brata oskarżonego w dacie czynu był „znacząco inny od tego z daty wydania wyroku”. Tego jednak nie czyni, ograniczając się do przytoczonego ogólnika, stąd w żaden sposób nie podważa ustaleń Sądu Okręgowego w omawianym zakresie.

Trafnie też sąd I instancji uznał, że fakt zatrzymania części bursztynu przez oskarżonego dla siebie jest dodatkowym argumentem przemawiającym za przyjęciem, iż miał on świadomość, iż rzecz pochodzi z przestępstwa. Rozumowanie sądu w tym zakresie przedstawione zostało na str. 38 in fine- 39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przekonanie oskarżonego o legalności pochodzenia bursztynu powstrzymałoby go od tego aktu z uwagi na grożące mu konsekwencje prawne. Prawidłowość tego wniosku nie może budzić zastrzeżeń.

Wreszcie chybiony jest wniosek obrońcy odnośnie opinii dotyczącej śladów biologicznych. Niestwierdzenie śladów oskarżonego nie jest przecież jednoznaczne z wykluczeniem, iż oskarżony miał kontakt z bursztynem. Na tej podstawie nie sposób więc obalić zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów i dokonanych ustaleń faktycznych.

W apelacji obrońcy brak jest już innych zarzutów i argumentów przeciwko rozstrzygnięciu sądu odnośnie winy oskarżonego.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, jeżeli uznaje, iż kara wymierzona oskarżonemu nosi cechy rażącej niewspółmierności w sensie zbytnej jej surowości. Sąd Okręgowy bowiem prawidłowo uwzględnił okoliczności dotyczące przypisanego oskarżonemu czynu, jak i okoliczności osobiste samego sprawcy.

Nie ulega wątpliwości nienaganny tryb życia oskarżonego przed dokonaniem przestępstwa. Podobnie nie stwierdzono, aby naruszał on porządek prawny już po jego zaistnieniu. Jednakże czyn przypisany mu zaskarżonym wyrokiem, a więc pierwszy konflikt z prawem oskarżonego, jest więcej, niż niebagatelny w aspekcie swego ciężaru gatunkowego.

Słusznie podkreśla sąd I instancji, iż oceniając możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary należy mieć na uwadze także szersze względy słuszności i celowości karania. Kara ma bowiem osiągnąć swe cele nie tylko w zakresie prewencji indywidualnej, ale i ogólnej. Nie sposób przy tym przyznać priorytetu jej oddziaływania w którejkolwiek ze wskazanych przed chwilą sfer.

Zatem w przypadku oskarżonego same tylko jego cechy osobiste i sam wymiar kary (umożliwiający z formalnoprawnego punktu widzenia warunkowe zawieszenie jej wykonania) za skorzystaniem z instytucji określonej w art. 73 § 1 kk nie mogą przemawiać. Podkreślić bowiem należy wyjątkowo dużą wartość przyjętego mienia, a przez to wyjątkowo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu. Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w tej sytuacji uzasadniłoby w społecznym odbiorze przekonanie o bezkarności oskarżonego. Tak orzeczona kara nie mogłaby więc być skuteczna.

W tym stanie rzeczy orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności co do wymiaru i formy uznać należy za adekwatną. To samo dotyczy też kary grzywny. Kary te uwzględniają dyrektywy art. 53 § 1 i 2 kk, a skoro tak, to spełnią stawiane im cele. Ingerencja sądu II instancji w rozstrzygnięcie o karze byłaby nieuprawniona.

Ze wszystkich omówionych wyżej przyczyn i przy braku przesłanek z art. 439 § 1 kpk Sąd Apelacyjny orzekł, jak w części dyspozytywnej swego wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję uzasadnia art. 633 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk.